

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) To będzie zasługa Spallettiego, gry Romy, diety, ojcostwa, zamiast tradycyjnego lata odpoczynku. To będzie zasługa specyficznych treningów i sekretów lub być może ogromnego pragnienia rewanżu, jednak faktem jest, że Edin Dzeko znajduje się w najlepszym momencie swojej kariery. Mówią o tym liczby: 15 bramek w sezonie, od sierpnia do listopada, w klubie oraz trzech w reprezentacji, bośniacki napastnik nigdy nie strzelił.

Kompletny - Głową czy nogą, lewą czy prawą, z akcji czy z karnego, w tych miesiącach Dzeko strzela na wszystkie sposoby. W Lidze Europy ma pięć goli w czterech meczach (hat-trick i podwójne trafienie), w Serie A dziesięć w trzynastu spotkaniach (z trzema podwójnymi trafieniami) i Roma jest coraz bardziej zależna od jego bramek. Również o tym mówią liczby: we wszystkich meczach, w których zespół nie wygrywał (dwa z Porto, w lidze z Cagliari, Fiorentiną, Torino, Empoli, Atalantą i z Viktorią Pilzno i Austrią Wiedeń) Dzeko nie zdobywał bramek. Jego bramki sprawiają zatem, że gra Spallettiego jest bardziej kompletna (*"nie lubię stać w polu karnym i czekać na piłkę", przyznał wczoraj Bośniak*). *"Cały czas mówię, czuję się dobrze. Co się zmieniło w porównaniu do poprzedniego roku? Przeszłość to przeszłość"*. Sprawa zamknięta.

Decydujący - Aby doprowadzić go do najlepszej formy, trener z Toskanii, który publicznie i prywatnie nie szczędził też pewnych uwag z powodu *"braku złości sportowej"*, zagwarantował mu w lipcu: *"Jeśli będziesz grał dobrze, miejsce jest twoje"*. Poświęcając ustawienie z fałszywą dziewiątką, które dało wiele satysfakcji od stycznia do maja, Spalletti nie dał mu zagrać tylko w całym meczu na Olimpico z Astrą Giurgiu, poza tym zawsze wysyłał go na boisko, oszczędzając jedynie przez 45 minut z Cagliari i Sampą i 10 z Palermo. We Włoszech nikt nie strzela tyle co on: Icardi ma łącznie 12 bramek, Immobile 10, Higuain zatrzymał się na 9 i po sezonie, gdy był uznawany za "bidone" ligi [złoty kosz - nagroda przyznawana dla najbardziej rozczarowującego gracza ligi], być może dziś bierze największy rewanż. Z drugiej strony, ktoś kto najpierw w styczniu i potem w czerwcu odrzucił górę pieniędzy z Chin i Emiratów Arabskich, gdyż czuł się nadal "piłkarzem na wysokim poziomie", nie chciał zrobić nic innego jak to udowodnić.

Autor: abruzzo